

4521
II



25.000,-

ZE STEPÓW AZJI ŚRODKOWEJ*)

(Szkic etnograficzny).

(Dokończenie).

I.

W swym rozwoju dziejowym prawo przechodziło szczeble rozmaite, zanim wyróżniczkowało się z obrębu nakazów religijno-moralnych, w dalszym ciągu rozpadło się na prawo międzynarodowe, państwowe, cywilne, kryminalne i t. d. Faktycznie proces tego różniczkowania nie ukończył się jeszcze nawet wśród ludów cywilizowanych, ale bądź co bądź rozwój ogólny zdąża ku temu. Nie mam jednak zamiaru badać tych „prawnych pozostałości szczątkowych“, ani też kreślić przebieg tego procesu różniczkowania się; pragnę jeno dać zwięzły a jasny szkic prawa karnego, zwyczajowego Kirgizów, prawa, znajdującego się na bardzo niskim szczeblu rozwojowym.

Władza państwowa (choinka), acz tu i ówdzie wytworzyła się samodzielnie, nie zdążyła rozwinąć się, gdy okoliczności zewnętrzne ją usunęły; z początku jej usunięcie tylko w bardzo słabym stopniu oddziało na ustrój społeczny hord kirgizkich. Z biegiem czasu atoli wpływy rosyjskie potęgowały się i krzepły wraz ze wzrostem władzy państwowej; powoli uspokojono stepy, zniesiono niewolnictwo, zaprowadzono administrację prawidłową, podzielono olbrzymie przestrzenie na obwody, powiaty, włości i t. d.; wszakże zachowano Kirgizom zupełny samorząd gminny i sądownictwo ludowe wedle prawa zwyczajowego oraz zwolnienie ich od służby wojskowej, powiuności naturalnych i wszelkich podatków, oprócz 3 rubli opłaty od każdej „jurty“ (namiotu).

*) Zob. Lud V., str. 1 n.

Łatwo zrozumieć, że wiele przepisów lub nakazów prawnych nie ma w stepach znaczenia żadnego. Za wszelkie wykroczenia, spełnione przez Kirgizów w obrębie miast, stanic i osad kozackich a wogóle w miejscowościach, zamieszkałych przez ludność osiadłą, podlegają oni sądom rosyjskim; tymże sądom podlegają wszelkie sprawy cywilne i karne, jeśli jedna z stron procesujących się nie jest z pochodzenia kirgiska. Z pod kompetencji sądów ludowych wyjęte są też sprawy o zbrodnie stanu, morderstwa, fałszowanie monety i barantę*) i po za tem nie znają one żadnych ograniczeń. Odwoływać się od ich wyroków do sądów, nie wolno; wyjątek stanowią sprawy rozwodowe i rodzinne, w których kobietom wolno znosić skargi do władzy administracyjnej (naczelników powiatowych).

Organizacya sądownictwa jest nader prostą: w każdej włości (gminie) znajduje się kilku bijów (sędziów), uznawanych w tym charakterze przez lud; są to zwykle ludzie wiekowi, szanowani a dobrze obeznani z prawem zwyczajowem. Sąd Bijów rozstrzyga sprawy wszelkie: strona niezadowolona może odwołać się do Powiatowego Zjazdu Bijów. Po nad Zjazdami Powiatowemi stoi Zjazd Obwodowy, w teorii najwyższa instancya apelacyjna. Tę organizacyę — wprawdzie na podstawach ludowych — stworzyła ustawa z r. 1869, choć w rzeczywistości dzieje się nieco inaczej, ale mniej-sza o to.

Przewód sądowy opiera się przeważnie na przysiędze i od-przysiężeniu się; znani są też spółprzysiężnicy; zeznania świadków i dowody rzeczowe grają pewną rolę. Rozprawy sądowe są publiczne i jawne. Protokołów nie prowadzą; wyroki wydawane są ustnie. Nie ma wogóle żadnych czynności piśmiennych, ani ściśle przestrzeganych form i obrzędów sądowych, chociaż niejaki symbol prawnie istnieją np. karanie śmiercią barana czarnego. Tu trzeba dodać, że w przewodzie sądowym ród ojcowski, podstawa główna ustroju społecznego kirgizów, gra bardzo ważną rolę: solidarność rodowa występuje na każdym kroku. Zasada — „nie ma skargi, nie ma przestępstwa“ — panuje niepodzielnie, chociaż każdy postronny ma prawo publicznie zanieść skargę na przestępcę do sądów ludowych; takiego delatora, jeśli skarga była słuszna lub zrobioną w dobrej wierze, otacza się szacunkiem powszechnym. Inne natomiast sposoby zanoszenia skarg są potę-

*) Baranta — to zbrojna a przymusowa egzekucya prawna, w której uczestniczą członkowie jednego rodu z poszkodowanymi; jest to pozo-stałość zemsty rodowej.

piane: „dżazały orunyn bier bieté karà, dżazały àjgaktyn jekie bieté karà“ (złodziej ma jeden policzek czarny, a oskarżyciel niesprawiedliwy dwa) — głosi przysłowie ludowe. Oskarżyciel niesprawiedliwy nosi nazwy: „dżałakar“ — piniacz, „utrjukcz“ — kłamca, „uczekcz“ — oszczerca i t. d. Ni w przewodzie sądowym, ni w prawie materyalnem wpływów Koranu zauważyć nie można; występują one, acz bardzo słabo, w prawie familijnem i kryminalnem. Zbiór prawideł Szaryatu, zastosowany do życia kirgiskiego przez mułłę Dżakaja, nigdy nie posiadał znaczenia żadnego. Natomiast uznaniem znacznem cieszą się stare orzeczenia prawne, jakoby pochodzące z czasów chana Aż-Tauke. Wedle podania chanów w miejscowości zwanej Kul-Tiube (dzisiejszy obwód Syr-Daryjski) zebrał 7 bijów, pośród których był sławny bij Tule-Alimbetów; zebrani zjednoczyli stare zwyczaje prawne chanów Kasyma i Iszyma („Kasym chanyn kasky dżoł“ t. j. droga czysta chana Kasyma oraz „Isym chanyn isky dżoł“ t. j. droga starożytna chana Iszyma) w jedną całość p. n. „dżety dżarga“. Zapisane one nigdy nie były; dano im formę krótkich orzeczeń lub przysłów, które dotąd żyją w ustach ludu, przechodząc z pokolenia w pokolenie. Na nie tudzież na wyroki sławnego bija Tule-Alimbetowa często powołują się sądy ludowe.

II.

Prawo karne zwyczajowe Kirgizów znajduje się na tym szczeblu rozwoju, w którym pojęcie przestępstwa nie wyróżniczkowało się jeszcze z pokrewnej mu dziedziny czynów niemoralnych i niereligijnych; czyny występne, niemoralne i niereligijne zlewają się w jedną kategorię czynów szkodliwych, spełnianych przez człowieka pod wpływem „złej woli“; „zła wola“ — to skutek podszeptów złego ducha (szajtana), który w sposób najrozmaitszy szkodzi ludziom. Przysłowia ludowe doskonale ilustrują ten pogląd: „szajtan bas tady“ — dyabeł był w głowie, „szajtan mojna mendy“ — dyabeł siedł na szyję i t. d. Słowem, wszelkie złe pochodzi od dyabła. Są to pozostałości szamanizmu, głęboko zakorzenione, chociaż dziś Kirgizi już są Mahometanami. Mahometanizm zaszczeplił w nich wiarę w przeznaczenie, któremu człowiek sprzeciwić się nie może: „chudaj tagałałyn bijrugy“ — tak mu przeznaczył Bóg, „chudaj tachtyry“ — wola boska i t. d. Z tego wynika, że Bóg karze przestępstwo każde lub — po kirgisku — czyn grzeszny „kunia“ jak w życiu doczesnem, tak i przyszłem: „som témirge bałga bar, som sýnganga tanyr bar“ — na żelazo

twarde jest n łótek, na człowieka pewnego siebie Bóg. Bóg jest sprawiedliwy, opiekuje się On pokrzywdzonymi i mści się za nich: „zurłuk kùrgiendy, kudaj kùredy“ — pokrzywdzonego Bóg ochroni.

Zgodnie z tym poglądem sprawiedliwość ludzka jest niejako odbiciem boskiej, z której wypływa bezpośrednio. Zadania sprawiedliwości ludzkiej — wedle Kirgizów — sprowadza się do a) zadośćuczynienia uczuciu zemsty rodowej i b) odszkodowania. Dawniej uczucie zemsty rodowej wyrażało się w nieskończonych grabieżach wzajemnych, zabójstwach, zatargach krwawych a nawet wojnach; całe rody wyrzynały się wzajemnie. Z nastaniem władzy chańskiej znikają wojny i krwawe zatargi rodowe; zadośćuczynienie uczuciu zemsty przybiera formę kar barbarzyńskich, których zresztą prawie zawsze można było uniknąć, zapłaciwszy krwawinę wedle umowy.

Z biegiem czasu atoli uczucie zemsty rodowej łagodnieje (wpływy Mahometanizmu i kultury rosyjskiej), przybiera formy inne, stosując się do okoliczności zewnętrznych, ale nie znika; wraz z tem złagodnieniem i dawne kary barbarzyńskie znikają niemal doszczętnie. Tak znikła już kara śmierci, która dawniej praktykowała się w formach następujących: ukamienowanie, rozszarpanie końmi, powieszenie (tylko za stosunek miłośny mężatki z kawalerem; nakładano im na szyje pętle, zrobione na końcach jednego sznura, który przerzucano przez garb wielbłąda) i przerznięcie gardła. Dalej sły obcięcie ucha, nosa, warg i wyrwanie nozdrzy za stosunek miłośny z dziewczicą. Chłostę stosowano tylko za zniewagę rodziców; przestępcę rozbierano do naga i z rękami związanymi na sznurze oprowadzano po aulach, bijąc pletniami i wymieniając za co. W końcu sły grzywny rozmaite. Kary pozbawienia swobody nie było. Obowiązek wynagrodzenia szkody rozumie się sam przez się.

Dziś zmieniło się to wszystko: kary majątkowe, uprzednio podrzędne, stały się głównymi. Dzieliły się one i dzielą na „kuny“ i „aipy“, t. j. wielkie i małe grzywny, spłacane bydłem i rzeczami. „Kun“ zwykły składa się ze 100 koni dorosłych z dopłatą 27 wielbłądów — „ały dzaksy“, śród których winien być jeden czarny dromader, nakryty dywanem — „karà klem“; za sułtana (kirgiza „białej kości“) płaci się 7 kunów zwykłych a za kirgiza prostego (czarnej kości) — jeden. „Kun“ kobiecy równa się $\frac{1}{2}$ kuna męskiego n. p. kun sułtanki = $\frac{1}{2}$ kuna sułtańskiego. Stopień następny — to półkuna, nakładany bywa za niektóre uszkodzenia cielesne; dalej idą „aipy“ rozmaite. Najwyższym jest „aip“,

składający się z 9 toguzów (toguz — dziewięć — oznacza 9 sztuk bydła), najniższym zaś — „at — czopan“, który składa się z konia miernego i kawałka tkaniny na chałat. Chłosta — maximum 60 różg — i areszt miesięczny stanowią innowacye rossyjskie; sądy ludowe skazują na te kary bardzo niechętnie i bardzo rzadko. Natomiast zupełnie rodzimą, kirgiską jest kara następną: skazanego sadzają publicznie na kilka godzin pod trzy pałki, wetknięte w ziemię tak, by ich końce w górze łączyły się. Jest to coś w rodzaju pręgierza. Najniższa kara, to przeproszenie osoby znieważonej.

Przy wykonaniu niektórych kar a mianowicie spłacaniu kuna za zabójstwo lub przeprosinach osoby znieważonej zachowują się obrzędy następujące: krewni zabitego, jadąc po kun, zatrzymują się w pobliżu auła zabójcy i zawiadamiają go o swoim przyjeździe. Natychmiast wystawia się dla nich osobna „jurta“, do której przywiązuje się baran czarny i daje się znać im, że wszystko jest gotowe. Wówczas przyjezdni z gołemi szablami w rękę, krzycząc — „oj, baur, baur“ (t. j. krewny, krewny), pędzą cwałem i na miejscu rąbią barana w drobne kawałki. Spełniwszy symbolicznie wyrok śmierci, wchodzą do jurty, uderzając o nią szablami; tu zjawiają się krewni zabójcy i następuje wypłata kuna. Po jej ukończeniu zjawia się zabójca i wtedy dopełnia się obrzęd zwany „ała arkan kieste“. Zabójca i brat zabitego trzymają za końce pstry sznurek: podchodzi do nich kirgiz leciwy a szanowany i przecina go, za co dostaje chałat. Od tej chwili zemsta rodowa uważa się za umorzoną na zawsze.

Przeprosiny odbywają się publicznie. Wobec zgromadzonego ludu znieważyciel podchodzi do znieważonego, zdejmuje swe ubranie zwierzchnie i razem z nahajką kładzie u nóg jego, mówiąc: „mienie basym kiesiem, mienie kanym tieksien“ t. j. rznij moją głowę, przelewaj moją krew. Na co znieważony odpiera: „kieszty“, przebaczam.

Istnieje też i obrzędowa forma zniewagi. Na mocy wyroku sądowego uwodziciel musi zjawić się do jurty właściciela, któremu uwiódł żonę lub córkę, by wysłuchać słów następnych: „dżak sy rygie krământajmyz, dżanam rygie sýmajmyz“ t. j. u dobrego nie przyjmuje się, u złego nie mieści się. Potem uwodziciel wychodzi i na zawsze wypędzony zostaje z aułu, w którym popełnił ten czyn.

Przestępstwo po kirgisku zowie się wogóle „kunia“ t. j. grzech, czyn zły. Pod wpływem koranu podzielono je na „ulkun-kunia“ — grzech wielki — i „kszy - kunia“ mały, ale podział ten nie ma

znaczenia prawnego. Natomiast ma znaczenie pewne podział przestępstw na przestępstwa spełnione pod wpływem dyabła i namiętności — „szajtanga erdy, napsyne erdy“, czyny nieostrożne, „chatałyk“ i przestępstwa przypadkowe — „chudajesie“ t.j. z woli Bożej.

Rozumie się, że cały szereg przestępstw, surowo zakazywanych przez prawo kryminalne ludów cywilizowanych, jest zupełnie nieznanym kryminalnemu prawu zwyczajowemu Kirgizów, bo wskutek niskiej kultury po prostu nie mają oni o tem ani najmniejszego pojęcia. Nawet dzieciobójstwo (tylko noworodków), spędzenie płodu, pozostawienie człowieka w niebezpieczeństwie utraty życia, oszukaństwo, oszustwo i samowola są czynami prawnomiernymi, dozwolonymi; wszakże — dodać należy — oszustwo może być przyczyną powództwa cywilnego. Samowola — w postaci baranty — uważa się za bohaterstwo i utrzymuje się uporczywie. Znikły już prawie zupełnie grabieże i rozboje a baranta jak kwitła, tak kwitnie, wzbogacając kronikę sprawiedliwości stepowej tysiącami nowych procesów; jednocześnie też w pamięci ludu wzrasta liczba bohaterów, którzy zdobyli sławę nie w walce z wrogiem lub tygrysem, ale w rabunku cudzych stad.

Za prawomiernie i godziwe uważa się wszelkie postępowanie wobec władz rosyjskich: fałszywe zeznania i denuncyacye, krzywoprzysięstwo it.d. są to czyny nie tylko dozwolone, ale i pochwalne, bo „kłyycz ustiendie, siert dżok“ — miecz warunków nie zna a także — „dżawga dżanyndy ber, syryndy birmie“ t.j. wrogom oddaj duszę i przysięgę, ale tajemnicy nie wydawaj.

Nie są też uważane za przestępstwa zabójstwa przypadkowe, spełniane przy leczeniu chorych i położnic lub też czyny wywołane wierzeniami ludowymi. Wiadomo, że wedle Kirgizów choroby wszelkie — to sprawki dyabelskie; porodami ciężkimi zawiaduje nawet osobny szatan, zwany, „ąbłasty“. „Baksa“ (czarodziej) leczy modlitwami, zaklęciami i „wysysaniem robaka“; w tym celu robi on nacięcia głębokie, często sprowadzające śmierć pacyenta. Pomoc, podawana położnicy, zawiera się w usiłowaniach przepędzenia szatana; rzucają się więc na nią z bronią w rękę, krzycząc okropnie, trzęsą a nawet biją; skutek zwykły — to śmierć. Pomór na bydło — to też sprawka szatańska; w tym wypadku należy ukraść barana czarnego, zarznąć go, wyjąć płuca i uderzać niemi po chorych bydlętach; mięso barana zjadają, wymyślając najokropniej na szatana, by on czem prędzej wszedł do płuc, wyrzucanych na pożarcie psom. Wolno też właścicielowi

stada ukraść barana, bo zjedzenie jego mięsa ochrania je od „dżuta“ *), tej prawdziwej klęski Kirgizów.

Tu muszę nadmienić, że złamanie wiary małżeńskiej przez kobietę, wogóle surowo zakazane, w jednym wypadku uchodzi za czyn prawomierny: zamężna a bezdzietna kirgizka zawsze ma prawo, zawiadomiwszy męża, zawrzeć stosunek miłośny z mężczyzną, posiadającym liczne potomstwo. Prawnym ojcem dziecka, spłodzonego w takim związku, jest mąż legalny jego matki.

Odrębne warunki życia kirgiskiego stwarzają także przestępstwa szczególne, nieznanne już prawu kryminalnemu ludów cywilizowanych; dotąd przedewszystkiem należą odmowa gościnności i obcięcie ogona końskiego. Kirgiz, udając się w drogę nie zabiera z sobą żadnej żywności, jeśli nie przejeżdża przez miejsca bezludne; w każdej „jurcie“ napoją go, nakarmią i dadzą nocleg. Jest to obowiązek święty; zaniedbanie go — to przestępstwo, za które sądy bijów skazują na zapłatę aipu „at-czopan“ t. j. konia i chałat, w miarokoliczność zwiększając lub zmniejszając karę.

Obcięcie ogona końskiego zawiera w sobie dwa czynniki: zniewagi i groźby. Wedle zwyczaju obcina się ogon koniowi, gdy jego właściciel będzie schwytyany w chwili obcowania miłośnego z postronną mu dziewczyną (dziewczynie ucinają warkocz); w tej okoliczności tkwi czynnik zniewagi. Groźba znajduje się w związku z następnym zwyczajem: po śmierci Kirgiza jego ulubionemu koniowi obcina się ogon i potem oprowadza, pokrywszy sukniem czerwonym, w koło aulu, odkarmia się cały rok a potem zarzyna na stypę roczną — „asz“. Przeto obcięcie ogona koniowi uważa się za groźbę pozbawienia życia jego właściciela za pomocą gwałtu lub czarów. Winny płaci karę a może zapłacić i cały kun, jeżeli w ciągu roku właściciel konia lub ktokolwiek z jego domowników umrze.

Do niedawna przestępstwa przeciwko innowiercom i inno-plemioncom, zwłaszcza znajdującym się w stosunkach nieprzyjaznych z Kirgizami, uchodziły za czyny prawnie dozwolone: „dyn syzdyn mały ałał, kyzy ałał, kany ałał“ t. j. niewiernemu można zabrać bydło, córkę i dom — głosi orzeczenie prawne; dziś są już one karane, acz lżej niżli spełnione przeciw współ-

*) „Dzut“ — zlodowacenie zwierzchniej powłoki śniegowej wskutek mrozu po odwilży; z pod niej stada nie mogą dostać trawy i giną z głodu, zwłaszcza owce.

plemiencom. Wszakże wypada nadmienić, że przestępstwa, spełnione w swojej włości, bywają karane surowiej niżli spełnione po za jej obrębem; tu sądy ludowe kierują się zwykle zasadą wzajemności. O wewnętrznej treści przestępstwa prawo zwyczajowe nie ma pojęcia żadnego; karze przedewszystkiem czyn, szkodzący osobie postronnej, i dlatego sądy ludowe niemal wyłącznie dbają o wynagrodzenie pokrzywdzonego. Tylko w wypadkach wyjątkowych stawia pytania: czy sam przestępca nie jest osobnikiem szkodliwym dla społeczeństwa? Czy nie należy zastosować względem niego środków zapobiegawczych?

Wprawdzie istnieją u Kirgizów wyrażenia „kas kuniém“ zły zamiar i „kiek“ zemsta, ale nie posiadają one stałego znaczenia prawnego. Wogóle pogląd materialny na przestępstwo panuje niepodzielnie. Ten pogląd tłumaczy nam, dlaczego prawo zwyczajowe uznaje tylko przestępstwa skończone: wszelkie usiłowania, nawet wstrzymane okolicznościami niezależnymi od woli przestępcy, są czynami nie podlegającymi prawu o ile nie szkodzą bezpośrednio. Wyjątek stanowią tylko dwa wypadki, które zresztą są uważane za przestępstwa osobne: za usiłowanie zabójstwa płaci się 1—3 toguzy a za groźbę pozbawienia życia (obcięcie ogona końskiego) — aip „at-czopan“ t. j. koń i chałat. Tu należy nadmienić, że wolno każdemu odebrać konia od złodzieja znanego, jeżeli spotka się go w stepie konno; powód — możliwość kradzieży.

Ten sam pogląd materialny wyjaśnia dostatecznie brak wyróżniania przez prawo zwyczajowe stopni udziału w przestępstwie: wszyscy, biorący udział w jego spełnieniu, odpowiadają razem a także razem — i w częściach równych — płacą „aipy“ lub „kuny“. Zdarza się jednak, że kara ściągana jest tylko z winowajcy głównego, który w takim razie sam, jak umie i może — rozrachowuje się z współuczestnikami. Istnieją wprawdzie wyrażenia, charakteryzujące udział osób poszczególnych w przestępstwie: „kuniekier“ — spłacający kun, winowajca główny, „dżartuuł-basy“ — organizator szajki, „azgrauczy“ — sprawca moralny, kusiciel i „komieczy“ — pomocnik; — te wszakże nie mają żadnego znaczenia prawnego. Upřednio istniał jeden wyjątek: człowiek, który kazał zabić kogo, płacił kun krewnym zabitego a sam zabójca ulegał karze śmierci, według zasady, panującej dotychczas: „urdy gengie zorgielmies, urganga zorgieler“ t. j. kto kazał bić, ten nie ulega karze, kto bił — ten podlega karze.

Najdobitniej zasada poglądu materialnego występuje w sprawie okoliczności zwiększających winę; wogóle o pobudkach mo-

ralnych mowy nawet niema. Do okoliczności, zwiększających winę, nie należą ani powtarzanie przestępstw, ani ich zbieg: każde przestępstwo pociąga karę oddzielną i pojedynczą: „bier kojdan jekie tierie sajmajdie“ t. j. z jednego barana dwóch skór nie ściąga się — głosi orzeczenie prawne. Zdarza się wprawdzie, że sądy ludowe zwiększają karę, ale nigdy nie łączą z sobą kar różnorodnych n. p. aipu z aresztem. Wogólności tylko zewnętrzna strona przestępstwa wpływa na zwiększenie winy. Do tych okoliczności zaliczyć należy: położenie społeczne pokrzywdzonego, wiek, stopień pokrewieństwa, bezbronność, miejsce (auł przestępcy), czas (ramazan — wpływ koranu), ukrycie trupa, zebranie liczne i t. d. Dawniej praktykowało się jus talionis n. p. za morderstwo ze znęcaniem się morderca ulegał karze śmierci, połączonej z pastwieniem się nad nim, jakiego dopuścił się on nad swoją ofiarą. Dziś to znikło zupełnie.

O okolicznościach, łagodzących winę i niepoczytalności prawo ludowe ma pojęcie bardzo słabe: do pierwszych należą przypadkowość przestępstwa, małoletność, pijaństwo, zatargi osobiste i bezludność miejsca, w którym spełniono przestępstwo. Do niedawna wiek nie miał znaczenia żadnego; dopiero pod wpływem kultury mahometańskiej karę dla dzieci, nie mających 13 lat a zwanych z arabska „sabyj“, zmniejsza się. Czasami, acz bardzo rzadko, praktykuje się badanie stanu świadomości dzieci i umysłowo chorych, chociaż nie ma żadnych określonych sposobów postępowania. Wedle Kirgizów należy n. p. zaproponować dziecku lub umysłowo choremu wziąć gołą ręką pęk słomy płonącej lub węgle żarzące się. Przytaczam tu przykład badania podobnego, o którym opowiadanie jest bardzo rozpowszechnione w stepach. Pewien chan został zabity przez swego brata; zabójca poślubił swoją bratową*) i usynowił bratanka. Wkrótce potem chłopiec, bawiąc się ze stryjem, zranił go nożem. Chan chciał ukarać śmiercią bratanka, ale na prośbę swej żony a jego matki zgodził się na zbadanie stanu świadomości chłopca. W tym celu wetknięto w ziemię nóż ostrzem do góry i kazano mu upaść nań piersią. Chłopiec upadł tak, że własnym ciężarem uchylił nóż w stronę i tylko lekko zranił się w bok. Wówczas przekonano się, że chłopiec działał świadomie i skazano go na śmierć. Wszakże warto zaznaczyć, że niepoczytalność winy nie znosi, tylko ją łagodzi. Za niepoczytalnych i dzieci kuny i aipy płacą ich krewni na zasadzie solidarności rodowej.

*) U Kirgizów istnieje lewirat prawie obowiązkowy.



Prawo samoobrony uznaje się w zakresie bardzo szerokim, ale jego granice są zmienne i nieokreślone, zależne od okoliczności a głównie od „widzi mi się“ bijów. Przeto w tej kwestyi nie stanowczego powiedzieć nie można.

Pogląd Kirgizów na przestępcę określić bardzo trudno. Choć przestępstwo hańbi człowieka na zawsze — „bok dżagyman niëtiedy, dżusa kiëtiedy at tanyłgan niëtiedy, siuje giemien niëtiedy“ t. j. zawałany nawozem wymyje się i wszystko zniknie a czyny złe nikną tylko w chwili śmierci, głosi ludowe przysłowie prawne, — jednak w życiu codziennem dzieje się inaczej. Pomijając przestępców, pokutujących za swe winy w ukryciu, zwanych bajgus’ami t. j. nieszczęśliwymi a szanowanych powszechnie, w każdej prawie włości znajdują się ludzie zamożni, posiadający zaufanie powszechnie, mir i szacunek, chociaż swe mienie zdobyli drogą nieprawą. Charakterystycznym jest, że prawie każdy złodziej znajduje wpływowych obrońców, z którymi dzieli się rzeczami kradzionymi. Tacy obrońcy a zarazem paserowie — po Kirgisku „zalin“ t. j. szkodliwy — cieszą się prawie zupełną bezkarnością, bardzo a bardzo rzadko płacąc grzywny w razie niewykrycia przestępcy. Zdarza się też często, że bogaci kirgizi posyłają własnych dżygitów na barantę, uważając ją za źródło dochodu, zwyczajem dozwolonego. Bywa, że nikt nie stara się wykryć przestępstwa, chociaż przestępcę wszyscy znają doskonale; często też zbrodnie umarzają się umową polubowną.

Tu warto zanotować, że wyrazy „kan-iszer“ — zabójca, „uru“ — złodziej, „zorłuk“ — grabieżnik i t. d. nie są uważane za obelżywe. Zbiegłych z katorgi lub z Syberyi przestępców — bez różnicy narodowości i wyznania — nigdy Kirgizi nie wydają władzom rosyjskim wedle zwyczaju, datującego się od czasów chińskich. Ludzie ci, jako doświadczeni, łatwo znajdują bogatych Kirgizów, którzy w zamian za usługi, osłaniają ich swoją opieką i powagą; usługi te należą zwykle do zakazanych przez prawo. Jest to najniebezpieczniejsza klasa ludzi w stepach, wśród której spotkać można Mazurów, Żmudzinów, Rosyan, Cyganów, Tataków i t. d.; warunki miejscowe zapewniają bezpieczeństwo niemal zupełne — tej klasie.

III.

Prawo zwyczajowe Kirgizów, wyróżniając przestępstwa poszczególne, dzieli je zwykle na przestępstwa przeciwko a) religii,

b) osobom, c) prawom rodzinnym i d) własnościowym; zastosuje się przeto do tego podziału.

Wedle podania Kirgizów, zresztą bardzo wątpliwego*), przestępstwa religijne pociągały dawniej karę śmierci przez ukamienowanie. Dziś spotykają się one nader rzadko, oprócz spraw o krzywoprzysięstwo i zwykle bywają rozstrzygane przez starszyzną rodową czyli aksakałów, nie dochodząc do sądu bijów. W sprawach o krzywoprzysięstwo trzeba odróżniać stare prawo od nowego. Dawniej krzywoprzysięzca płacił grzywnę (konia lub wielbłąda) i usuwany był na zawsze od przysięgi i udziału w sprawach społecznych oraz ogłaszany za infamisą. Dzisiaj zmieniło się to: krzywoprzysięzca musi zapłacić wszystkie straty i koszty a sprawa rozstrzygana jest powtórnie. Przysięga posiada znaczenie olbrzymie, albowiem na niej i na odprzysiężeniu się polega niemal cały przewód sądowy. Sąd bijów, rozstrzygając sprawę, prawie zawsze orzeka, stosując się do okoliczności, czy ma być złożoną przysięga potwierdzająca, czy też winno nastąpić odprzysiężenie, przyczem ani powód, ani pozwany osobiście nie przysięgają: w zamian ich składają przysięgę blizcy krewni po mieczu z wyboru strony przeciwnej. Wybrany wybiera znowu ze strony przeciwnej osobę, przed którą chce przysięgać. Ta przyjeżdża do aulu przysięgającego i ściska mu rękę; ta forma przysięgi zwie się „kołczy“ t. j. ściskający rękę.

Istnieje i inna forma przysięgi, bardziej uroczysta a zwana „kurmałdyk“ t. j. ofiara; używa się ona tylko w razie odprzysiężenia się. Wybrany dla jej przyjęcia wzywa do siebie oskarżonego wraz z jego krewnymi, zmusza ich zarżnąć barana czarnego, obejść około siebie i potwierdzić niewinność oskarżonego. Potem jedzie on do aulu strony przeciwnej i sam składa przysięgę, obchodząc w około mogiły znanego a szanowanego Kirgiza.

Przysięga uważa się dotychczas za rzecz bardzo poważną a niebezpieczną, której należy unikać troskliwie. Są całe rody n. p. Kunan bajewów na zawsze zwolnione od przysięgi. Zdarza się, że w celu uniknięcia przysięgi płacą niekiedy spółprzysiężnicy połowę wartości powództwa czyli t. z. „dżan-sàdagásy“ t. j. wykup duszy, bo przysięga zwie się „dżan-bieriu“ t. j. oddanie duszy. Przysięga podług obrządku mahometańskiego, złożona przed władzami rosyjskimi, nie ma — wedle Kirgizów — żadnego znaczenia.

*) Kirgizi, jak wogóle koczownicy, wyróżniają się najzupełniejszą obojętnością religijną pomimo zabiegów duchowieństwa.

Dawniej sądom ludowym podlegały wszelkie przestępstwa przeciwko osobom, z biegiem atoli czasu z pod ich kompetencji wyłączono sprawy o morderstwo. Za zabójstwo kirgiza zwykłego płaci się kun — a sułtana 7 kunów zwykłych; kun kobiecy wynosi połowę kuna męskiego. W razie ukrycia trupa przez zabójcę płaci się kun osobny z dopłatą 10—20 wielbłądów za mężczyznę i 5—10 za kobietę, chociaż granice te nie są ściśle przestrzegane n. p. na Urdżorskim Zjeździe Bijów za zabójstwo z ukryciem trupa pod lodem nałożono kun podwójny*). Usiłowanie zabójstwa i groźba pozbawienia życia (obcięcie ogona końskiego) stanowią przestępstwa osobne; pierwsze karze się wypłatą 1—3 toguzów a drugie — aipu „at-czopan“ t. j. koń i chałat.

W ślad za zabójstwami idą rozmaite uszkodzenia cielesne, za które wysokość kary zależy od zamiaru lub przypadku. Za pozbawienie oka, ucha i prawej ręki płaci się pół kuna, gdy lewa kosztuje tylko ćwierć; za uszkodzenie nogi, połączone z silnem chromaniem płaci się półkuna, lekkiem — ćwierć a jeżeli pokrzywdzony może chodzić bez kuli — od jednego do trzech toguzów. Za nieostrożne odrabianie 5 palców u ręki płaci się pół kuna a u nogi — ćwierć. Palce prawej ręki kosztują: wielki — dwa toguzy, wskazujący — jeden, średni — wielbłąda a pozostałe — konia i wielbłąda; cena zaś ich u lewej ręki wynosi: wielkiego — toguz, wskazującego — koń i wielbłąd, średniego — koń i chałat a pozostałych — po wielbłądzie. Za rozmyślne pozbawienie palca u ręki płaci się jak za wszystkie. Wielkie palce u nóg kosztują po wielbłądzie, pozostałe zaś — po koniu. Z zębów najwyżej ceną się siekacze — po toguzie, kły — po wielbłądzie a pozostałe zęby — po koniu i chałacie. Na inne uszkodzenia cielesne taksy szczegółowej nie ma; wszakże grzywny za nie dochodzą do pół kuna a nawet i wyżej.

Za wywołanie poronienia płaci się grzywny rozmaite, których wysokość zależy od stopnia rozwoju płodu; sprawca poronienia w 9 i 8 miesiącach ciąży płaci pół kuna, w 6 i 7 m. — 3 toguzy, w 4 i 5 m. — tog. a w pierwszych trzech m. — jeden. Wogóle za wszelkie uszkodzenie poważne na zdrowiu winny, oprócz grzywien, daje pokrzywdzonemu utrzymanie roczne oraz ponosi kosztą leczenia — a w razie śmierci w ciągu roku — płaci kun.

*) Ukrycie trupa odbiera krewnym możność urządzenia stypy pogrzebowej, po kirgisku „asz“.

Dzieciobójstwo i spędzenie płodu są to czyny prawomierne. Za rany — wedle ich znaczenia — płaci się od barana do toguza. Obicia i obelgi czynne karze się aipem „at-czopan“, ale i ta kara nieznaczna może być złagodzoną, jeżeli winny poprosi o przebaczenie. Za bijatykę odpowiadają jej sprawcy. Zniewagi słowne uznają się tylko w wypadku znieważenia wyższego przez niższego, bo ani równy równego, ani wyższy niższego znieważyc nie może. Za zniewagę słowną aksakałów, bijów i sułtanów winny skazuje się na zapłacenie aipu „at-czopan“ lub przeproszenie znieważonego z zachowaniem obrzędu, wyżej opisanego. Jeżeli znieważyciel nie chce przeprosić znieważonego, to przeprasza zań jeden z aksakałów jego rodu, za co otrzymuje konia.

Za obelżywe uchodzą wyrazy następujące: „imanyń dzok diensyz“ — niewierzący i niepokutujący, „ant-turgan“ — przeklęty, „diuzun-kara“ — sumienie czarne (złe), „dongus“ — świnia, „it“ — pies i t. d.

Najcięższa forma zniewagi — to zniewaga rodziców a zwłaszcza ojca przez syna lub matki przez córkę. Sprawy o to załatwiają się dziś przez aksakałów i do sądów ludowych nie dochodzą, ponieważ kary ustanowione za to przestępstwo (patrz str. 108) są zakazane. Starszyzna rodowa nie zwraca jednak uwagi na ten zakaz.

Na zakończenie tego ustępu kilka słów o samobójstwie, które zdarza się bardzo rzadko. Pogląd na samobójcę zależy od pobudek tego czynu; tak samobójca Tumarbaj Bijtyków cieszy się sławą bohatera. Kirgiz Kiebieżan ciężko go znieważył; znieważony nie mógł uzyskać zadośćuczynienia, bo znieważyciel był w dobrych stosunkach z sułtanami. Zwołał on przeto na ucztę — „toj“ — członków swego rodu, opowiedział im o doznanej krzywdzie, dodając, że przeżyć jej nie może i polecając zemstę, zabił się na miejscu*). Samobójcy zwykli uważani są za niewierzących i dlatego nad ich zwłokami nie odprawia się żadnych modłów.

Wśród Kirgizów przestępstwa przeciwko osobom zlewają się z przestępstwami przeciwko prawom rodzinnym; tak zgwałcenie i uwiedzenie podciągają się pod jedną kategorię zakazanych stosunków miłosnych. Za zgwałcenie lub uwiedzenie cudzej żony płaci się jej mężowi prywatnie 1—3 toguzy odszkodowania. Jeżeli zaś winny nie chce płacić dobrowolnie, to zapożywa

*) Stało się to we włości Akczaulińskiej, pow. Sergiopolskiego, obw. Siemirieczyńskiego.

się go do sądu, oskarżając o kradzież. Sąd, doskonale wiedząc o co idzie, skazuje złodzieja rzekomego na grzywnę za kradzież i chłostę. Żonę karze mąż prywatnie. Za te same przestępstwa, spełnione względem wdowy lub dziewczyny, płaci się 1—3 toguzy, jeżeli sprawa nie kończy się związkiem małżeńskim, co przy zgodzie obu stron i ich jednakowem położeniu ekonomicznem zdarza się często. Za zgwałcenie lub uwiedzenie narzeczonej płaci się 1—3 toguzy i egzekwuje się „kałym“, jeżeli narzeczony cofnął swój zamiar.

Złamanie wiary małżeńskiej przez żonę — to bardzo ciężkie przestępstwo, które jednak do sądu nie dochodzi, bo kary wyznaczone za nie przez prawo zwyczajowe, nie mogą być stosowane. Sprawy podobne załatwiają się bez sądu.

Za obcowanie miłośne nieżonatego z dziewczyną obcina się warkocz dziewczynie a ogon koniowi kochanka (dawniej wyrwano nozdrza i obrzynano wargi lub uszy), ale dzieje się to pomimo sądu. Jeżeli sprawy o to wszczynają się w sądach, to tylko w celu określenia wysokości kałumu i grzywny, zwykle 1—3 toguzy. Tu dodam, że gwałcicieli i uwodzicieli skazuje się na spełnienie obrządku, o którym mówiłem na str. 109.

Prawo ludowe nie przypuszcza możliwości wzajemnych obelg pomiędzy małżonkami; zdaje ono żonę na łaskę męża, niemal zupełnie. Mąż ma prawo ustąpić czasowo żonę innemu, sprzedając ją „za żonę“, dać w każdej chwili rozwód, zdradzić, bić — tylko w jurcie — aż do lekkich uszkodzeń cielesnych, ale nie znęcać się. Znęcanie się — to wszelkie uderzenie żony nie w jurcie, wystawienie nagiej na widok publiczny, bicie grubym kijem, przypiekanie i t. d. W takich razach żona może skarżyć się do sądu, który pozwala jej wrócić do rodziców, ale bez dzieci. Za złe obejście się lub niewierność męża można skarżyć się aksakałom rodu męzowskiego. W razie powtórnej ucieczki żony do rodziców wydaje się ona tylko wtedy, gdy po nią przyjedzie krewny męzowski — z wyboru teścia — i zapewni uroczyście, że zbiegła nie miała słuszności. Trzecia ucieczka zawsze prowadzi do sprawy sądowej; sądy czasami rozstrzygają na korzyść żony. Wszakże w tych wszystkich wypadkach o kryminalnej odpowiedzialności męża mowy nawet być nie może. Za przestępstwa poczytują się mężowi tylko zabicie żony i jej ciężkie skaleczenie; za pierwsze płaci się kun a za drugie — pół. Tu jednak dodać należy, że prawo ludowe względem przestępstw przeciwko prawom rodzinnym nie może wyrazić się całkowicie, bo w sprawach podobnych kobiety uciekają się często pod opiekę władz rosyjskich. „Ostat-

nie — mówią oficjalnie „Materiały do zbadania prawnych zwyczajów Kirgizów“ Omsk. 1886, zes. I., str. 79 — stosując swoje poglądy, najzupełniej obce pojęciom prawnym ludu, w wypadkach poszczególnych doprowadzają do waśni rodowych, zwykle połączonych z grabieżami, barantą i oskarżeniami fałszywymi“. W każdym razie los tych kobiet jest smutny; rody własne lub mężowskie wyrzekają się ich zwykle.

Przestępstwa przeciwko prawom własnościowym — wedle Kirgizów — są bardzo proste. Prawo zwyczajowe podciąga pod jedną kategorię rozbój, grabież, kradzież i przyswojenie mienia cudzego. O gwałcie, odróżniającym grabież od kradzieży, nie ma ono pojęcia żadnego, chociaż różnica w nazwach istnieje: grabieżnik nazywa się „zorłuk“ a złodziej — „uru“. Natomiast prawo zwyczajowe zna podział przywłaszczenia mienia cudzego na dozwolone i zakazane. Wolno każdemu przyswoić sobie od krewnych w liniach zstępnych lub bocznych — rozumie się po mieczu — bydło na zapłacenie długu, utrzymanie własne lub rodziny i t. d. oraz konia do jazdy lub pogoni za złodziejami, wszakże z obowiązkiem zwrócenia, ale tylko w razie możliwości; można to wszystko zabrać nawet gwałtem. Wolno też od znanego złodzieja odebrać konia, gdy są dane, że jedzie on kraść. Są to czyny prawem dozwolone.

Najczęściej zdarza się w stepach kradzież bydła; przyczem za kradzież normalną, jakby za miarę lub probierz wszelkiej innej, należy uważać kradzież koni w swojej włości. Skazuje się za to na grzywnę, zwaną „mojna kosak kutienie tyrkieu“ t. j. przywiązać do szyi i ogona. Grzywna ta równa się podwójnej liczbie ukradzionych koni, ale wartości niższej. Od tej kary normalnej idzie cały szereg stopni w dół i w górę, stosownie do okoliczności sprawy. Kara za kradzież, spełnioną w cudzej włości, zmniejsza się; niekiedy sądy skazują nawet tylko na zwrot połowy ukradzionego; najczęściej jednak kierują się w tych razach zasadą wzajemności.

Do okoliczności zwiększających karę za kradzież, przede wszystkim należy łatwość jej spełnienia; dlatego właśnie kradzież baranów uważa się za cięższą od kradzieży bydła lub koni. Kara jest następująca: za kradzież 1—9 baranów winny oprócz ukradzionych, zwraca 9, jednakowej wartości n. p. za kradzież barana zwraca 10 i t. d. Za kradzież, pszenoszącą 9 baranów, płaci się zwykłą grzywną „mojna kosak kutienie tyrkieu“.

Kradzież innych rzeczy zdarza się bardzo rzadko: prawo zwyczajowe nie zna za nie kar osobnych, stosuje natomiast ogólne.

Warto wszakże nadmienić, że kradzież rzeczy niepilnowanych oraz odzieży u kobiet i dzieci pociąga karę zwiększoną, bo dochodzącą do podwojenia grzywny zwykłej.

Prawo zwyczajowe Kirgizów zna tylko dwa przestępstwa, które można podciągnąć pod kategorię uszkodzenia cudzego mienia: obcięcie ogona koniowi i zrujnowanie aułu. O pierwszym wspominałem już; drugie zaś pociąga surową a złożoną karę; winni muszą wynagrodzić wszystkie straty i koszty, zwrócić rzeczy zagrabione, zapłacić kuny i aipy za zabójstwa, kalectwa i rany oraz oddać konie, na których przyjechali rujnować auł.

Wyżej nadmieniałem, że oszustwo i oszukaństwo nie są karane, dodając jednocześnie, że mogą one prowadzić do powództwa cywilnego. Winny zawsze skazuje się na wynagrodzenie strat i kosztów tudzież zapłacenie 10% wartości powództwa, co nazywa się „bijłyk“. „Bijłyk“ pobierają bijowie tak w sprawach cywilnych, jak i karnych; jest to ich wynagrodzenie.

Jan Witort.



Przyczynki do etnografii Tatrzańskich górali.

Kilka tych ułameków, które poniżej podajemy, pochodzi z pośmiertnej teki nestora etnografów polskich — Żegoty Paulego. Wyjete są te fragmenty z szkicu obszerniejszego p. t. „Tatry galicyjskie pod względem geograficznym, historii naturalnej i etnografii opisane“, znajdującego się obecnie w rękopisie biblioteki Jagiellońskiej nr. 5373 na kartach 20—23. Dalej zaś idące podania i pieśni są na luźnych pisane kartach nienumerowanych, bez bliższego oznaczenia miejsca, w którym zostały zebrane, z wyjątkiem piosnek, które pochodzą z okolic Czorsztyna. Bezsprzecznie jest w tych zapiskach wiele niedokładności, zauważyć jednak należy, iż są to urywki planu, który miał szersze objąć ramy — niestety — zamiar spełzył na niczem. Że plan taki miał istotnie Pauli, o tem przekonać może każdego gruba teka luźnych wiadomości, dotyczących się Tatr, niezużytkowanych nigdzie później. Powód, dla którego my wyda-